

Sygnatura akt VI Ka 947/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 grudnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G.

sierz. sztabowego Rafała Walczaka

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2014 r.

sprawy **Z. M.** ur. (...) w miejscowości L.,

syna A. i T.

obwinionego z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 sierpnia 2014 r. sygnatura akt IX W 656/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sygn. akt VI Ka 947/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się w znacznym stopniu zasadna i zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zaskarżony wyrok uchylić, a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Sąd ów nie uwzględnił i nie wziął pod rozwagę czyniąc ustalenia faktyczne, a następnie dokonując oceny prawnej – wszystkich istotnych okoliczności sprawy w efekcie czego ustalenia te, a zwłaszcza poglądy prawne Sądu jurysdykcyjnego przedstawione w części sprawozdawczej kontrolowanego orzeczenia budzą poważne i zasadnicze wątpliwości, zaś z całą pewnością są przedwczesne.

Wyrok zapadł zatem z obrazą prawa procesowego, a to art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, która mogła mieć wpływ na jego treść.

Wedle Sądu orzekającego „nie sposób było uznać, iż obwiniony nie dochował należytej ostrożności, a jedyne co uczynił to ruszył swoim pojazdem do przodu. W wystarczający sposób upewnił się, co do możliwości wykonania tego manewru spoglądając w lusterka wsteczne. Z uwagi na to, w jakiej pozycji znajdował się jego pojazd (był „złamany”) nie mógł zaobserwować pokrzywdzonej, która usilnie chciała go ominąć swym samochodem będąc poza polem jego widzenia”.

Zdaniem Sądu Rejonowego „nie można wymagać od kierującego, aby dochowując wymaganych reguł ostrożności był w stanie przewidzieć absolutnie każde zachowanie innych uczestników ruchu.”

Sąd jurysdykcyjny dochodząc do wspomnianych wniosków zaniechał jednakowoż rozważenia – w aspekcie realizacji przez Z. M. znamion zarzucanego mu czynu z art. 86 § 1 kw, a zwłaszcza kwestii, czy obwiniony dochował reguły ostrożności wymagane w warunkach rozpatrywanego przypadku i w konsekwencji, czy swoim zachowaniem zagroził bezpieczeństwu w ruchu drogowym – problematyki samego sposobu zatrzymania kierowanego przezeń pojazdu. Słusznie na pominięcie powyższego zagadnienia zwrócił uwagę skarżący.

Przepis art. 49 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wyraźnie zabrania (pkt 1) postoju między innymi w miejscu utrudniającym wjazd lub wyjazd, w szczególności do i z bramy, garażu, parkingu lub wnęki postojowej. Użycie przez prawodawcę zwrotu: „w szczególności” przekonuje, że jest to wyliczenie tylko przykładowe, a zatem zakaz ów dotyczy również innych jeszcze miejsc i obiektów, gdzie odbywa się ruch regulowany przez wspomniany wyżej akt prawny.

Z. M. tymczasem, co wynikało z dowodów przeprowadzonych w sprawie, a czemu on sam także nie przeczył – przynajmniej częściowo zablokował kierowanym przez siebie pojazdem (tj. utrudnił właśnie) wyjazd ze znajdujących się opodal posesji na drogę główną, a konkretnie drogę dojazdową do wspomnianych punktów.

Sposób zatrzymania zestawu jakim krytycznego dnia poruszał się obwiniony oraz ocena, czy zatrzymanie to czyniło zadość wymogom ustawowym winien jednak stanowić podstawę i moment wyjściowy dalszych ustaleń oraz rozważań prawnych Sądu Rejonowego, czego zaś niesłusznie w sprawie zaniechano.

Na marginesie potrzeba równocześnie wspomnieć, że przywołana norma prawna nie różnicuje oceny prawidłowości postoju według kryterium czasu jego trwania. Konkretny przypadek postoju może zatem zostać uznany za prawidłowy lub nieprawidłowy z punktu widzenia obowiązujących przepisów – niezależnie od tego jaki przedział czasowy obejmuje.

W naprowadzonych wyżej warunkach oceniać następnie należało, czy Z. M. nie powinien był realnie liczyć się z tym, że wspomnianą drogą dojazdową poruszać się będzie inny pojazd i ruszając z miejsca – to znaczy włączając się na powrót do ruchu – zachować ostrożność szczególną. Tego rodzaju oceny w badanej sprawie wyraźnie brakuje.

Z perspektywy obwinionego nie mogły nadto pozostawać bez znaczenia takie obiektywne fakty jak: duże gabaryty kierowanego przezeń zestawu, a zwłaszcza długość, świadomość, iż zestaw „zachodzi” przy manewrowaniu nim, brak widoczności w lewym lusterku wstecznym. Czynniki te również należało uwzględnić (w powiązaniu z okolicznościami wskazanymi wcześniej) badając prawidłowość zachowań M..

Bez wzięcia pod rozwagę całokształtu powyższej problematyki ustalenia i oceny Sądu orzekającego pozostają dalece niepełne.

Sąd merytoryczny błędnie poza tym ustalił, że pojazd obwinionego w czasie poprzedzającym bezpośrednio rozpatrywane zdarzenie pozostawał w ruchu. Zestaw ten – jak twierdził sam Z. M. – zatrzymał się częściowo na jezdni, a częściowo na poboczu, a w dalszej kolejności oczekiwał na pojawienie się trzeciej osoby, którą zamierzał gdzieś podwozić. Na ów moment jego wóz stał w miejscu, choć silnik pracował. Rozważenie tego zagadnienia mogło nastąpić na gruncie przepisów regulujących zasady włączania się do ruchu, a to art. 17 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, gdzie tego rodzaju manewr został zdefiniowany jako następujący przy rozpoczynaniu jazdy po postoju lub zatrzymaniu się niewynikającym z przepisów ruchu drogowego (między innymi). Kryterium uruchomionego silnika nie jest tu brane pod uwagę. Pojazd realizujący wspomniane manewry jest traktowany jako włączający się do ruchu, czyli wcześniej – stojący, zatrzymany. Dopiero rozpoczęcie jazdy w sensie przemieszczania się oznacza ruch pojazdu. I w tym wypadku rację ma apelujący.

Do kolizji doszło natomiast, gdy obwiniony po zabraniu pasażera spowodował przemieszczanie się swego wozu, zaś równocześnie samochód kierowany przez pokrzywdzoną starał się go ominąć i zjechać na drogę główną z drogi dojazdowej.

W konsekwencji zastanowienia wymagało, czy zestaw Z. M. był pojazdem włączającym się do ruchu, a tym samym, czy wiązał go obowiązek ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi oraz w ogólności zachowania ostrożności szczególnej. I następnie, czy powinnościom tym uczynił zadość w sytuacji częściowego zablokowania drogi dojazdowej, świadomości „zachodzenia” zestawu przy manewrowaniu oraz w warunkach braku widoczności w lewym wstecznym lusterku. Zatem, czy przed ruszeniem z miejsca dostatecznie i należyście upewnił się, że nie spowoduje zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a zwłaszcza, czy z drogi dojazdowej nie nadjeżdża inny pojazd.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok nie mógł się ostać.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przeprowadzić postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie, o ile nie wyłoni się potrzeba dopuszczenia dodatkowych dowodów. Zgromadzony materiał podda następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie z uwzględnieniem wszystkich omówionych wyżej aspektów sprawy i uwag Sądu Okręgowego. Dopiero wówczas rozstrzygnie w materii sprawstwa i winy obwinionego.